Nr. 90. Piątek 29. Czerwca 1883.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołaczenia do Kurjera (Prospekta. cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Piotra i Pawła.
Sobota. Wspomnienie św. Pawła.
Niedziela. Teobalda.

Poniedziałek. Nawiedz. N. M. P.
Wtorek. Heliodora. Anatola.
Środa. Józefa Kalasantego.
Czwartek. Filomeny p. Cyryli.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne w ogólności.

Wschód Słońca o 4 godz. 8 minut
Zachód Słońca o 7 godz. 57 minut.
Długość dnia 15 godz. 49 minut.
Barometr wznosi się.

Zaproszenie do przedpłaty.

We Lwowie:

kwartalnie	3 zł. 60 ct.
miesięcznie	1 „ 20 „
półmiesięcznie	**— „ 60 „**
za odnoszenie do domu miesięcznie	— „ 20 „

Na prowincji:

kwartalnie	4 zł. 80 ct,
miesięcznie	1 „ 60 „
za pół miesiąca	— „ 80 „

Numera „Kurjera Lwowskiego“ sprzedaje administracja przy ulicy Akademickiej l. 3 od pół do 8 rano do 8 wieczór i wszystkie lwowskie księgarnie.

Reformy socjalne w Austrji.

—

Nowa ustawa przemysłowa otrzymała już, jak wiadomo, sankcję i pocznie obowiązywać w jesieni bieżącego roku. Staraniem tak rządu, jak i parlamentu, pisze z tego powodu *Presse*, było aby nowa ustawa uczyniła wszechstronnie zadość uprawnionym potrzebom przemysłowców i są też wszelkie po temu widoki, że spełni ona swoje zadanie. Z parlamentarnem załatwieniem noweli, Izby ukończyły to, co do nich należało, rząd jednakże ma przed sobą trudne i ważne zadanie, bo ogłoszenie przepisów wykonawczych. Od tych przepisów wykonawczych będzie zależała cała skuteczność nowelli, i dla tego też w ministerstwie handlu szczególniejszą przywiązują do nich wagę i pracują nad niemi od dawna. Z zadowoleniem zapisujemy okoliczność, że rząd przywiązuje wielką wagę do organizacji stowarzyszeń i uważa ją za najważniejszy dział w całej ustawie; skutkiem czego też p. minister handlu postanowił kwestję tę załatwić przed wszystkiemi innemi, dla zbadania zaś bliżej tej kwestji udaje się właśnie p. Pino do Anglji, gdzie stowarzyszenia robotnicze znane pod nazwą *trades-unions* posiadają już wypróbowanej dobroci organizację.

Aby dać wyobrażenie o rozmiarach przepisów wykonawczych, które w nowelli przemysłowej pozostawiono władzy wykonawczej, przytaczamy te rozporządzenia ministerjalne, które zostaną wydane równocześnie z wejściem w życie ustawy przemysłowej: 1) Rozporządzenie ministerjalne względem ułożenia listy rękodzieł przemysłowych; 2) rozporządzenie względem oznaczenia liczby lat, po których dopiero czeladnik będzie mógł żądać, aby go zapisano na listę samoistnych rękodzielników; 3) rozporządzenie względem tych przemysłowych zakładów szkolnych, których świadectwa będą uprawniały do prowadzenia rzemiosła; 4) rozporządzenie względem sposobu pozyskania uzdolnienia przy 13 koncesjonowanych rzemiosłach, 5) rozporządzenie ministerjalne regulujące przemysł pokątnych handlarzy (*Trödler*) i trudniących się pożyczaniem na fanty; 6) rozporządzenie o regulowaniu prawa sprzedaży, jakie ma przysługiwać aptekarzom i właścicielom sklepów z towarem mięszanym, sklepów kolonjalnych i t. d.; wreszcie 7) statuta dla stowarzyszeń, dla zebrań pomocników handlowych, dla kasy na rzecz chorych i statut dla sądów polubownych. Wypracowanie odnośnych przepisów poleciło ministerstwo handlu radcy sekcyjnemu bar. Weigelspergowi, który w sprawie organizacji stowarzyszeń i innych wchodzących tutaj kwestyj odbył dłuższe konferencje z przedstawicielami stowarzyszeń wiedeńskich.

Wreszcie wypracowaną zostanie odpowiednia instrukcja dla władz krajowych.

Na tem nie mają się skończyć projekta reform socjalnych. Wiadomo, że wywód finansow ministra skarbu p. Dunajewskiego z d. 5. grudnia r. z. zawierał także rządowy program socjalno-polityczny, w którego skład wchodzi między innemi zaopatrzenie robotników fabrycznych, pozbawionych sposobu zarabiania na chleb, wskutek nieszczęśliwych przy robocie wypadków (*Unfallversicherung*). Austrjaccy Niemcy-konserwatyści atoli nie zadowalają się gotowością rządu do ustawodawczego uregulowania zaopatrzenia osób okaleczałych przy robocie, a reprezentant ich w łonie gabinetu, minister spraw rolniczych, hr. Falkenhayn, żąda jeszcze oprócz *Unfallversicherung* także jeszcze *Invalidenversicherung*, t. j. ustawodawczego uregulowania kwestji zaopatrzenia robotników fabrycznych, którzy bez nieszczęśliwych wypadków, bez okaleczenia, jedynie z przyczyn naturalnych stali się niezdolnymi do zarabiania sobie na chleb. W łonie gabinetu żądanie hr. Falkenhayna, jak donosi wiedeński korespondent *Reformy*, napotyka na silną opozycję. Bądź co bądź, pisze korespondent, minister handlu ma poznać odnośne urządzenia angielskie jako najdalej w duchu socjalistycznym posunięte, zanim rząd zdecyduje się na uczynienie zadość albo też na odrzucenie wniosku hr. Falkenhayna.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Księżna Sapieżyna wyjechała wczoraj pospiesznym pociągiem do Kryniey. — Marszałek krajowy p. dr. M. Zyblikiewicz w poniedziałek lub we wtorek wyjeżdża do Szczawnicy, dla podreparowania zdrowia, nadwątlonego niesłychaną pracą. Lekarze zalecali mu nawet już wcześniej wyjechać; ale marszałek po-

---

12)

Małaszka

przez

Gabryelę Śnieżko Zapolską.

(Ciąg dalszy).

Naga bogini wyobrażała dlań jakąś świętą — niepokoił go tylko półksiężyc, który mu się przedstawił jako rogi.

— Ki czort? — rzekł do siebie — jak u perełestnyka.

I odwrócił się od posągu z zabobonną trwogą, rzucając jednak na kochankę Akteona ukośne wejrzenia. Małaszka stała na pozór spokojna, milcząca. Gdy drużki i swachy wyrażały swe podziwienie wykrzykiem lub kułakami, ona nie przemówiła jednego słowa.

Z zaciśniętemi ustami i rękami kurczowo splecionemi, wodziła wzrokiem po złocistych ścianach, ciemnej karmazynowej sofie i zatrzymała się na białej smukłej Djanie, która wznosiła swe gipsowe ciało nad zielenią karłowatych palm i olbrzymich rycynusów. Czyste linje posągu rysowały się na ciemnem tle obicia okrywającego ściany, pełen wdzięku ruch bogini, pochwyconej wśród fal rzecznych, wiał dziwną ponętą dla oczu nieprzywykłych do podobnngo zjawiska.

Małaszka nie zastanawiała się nigdy nad pięknością ciała, stała więc olśniona tą harmonią linji — tą poezją zakutą w trochę gipsu; nie biła pokłonów, nie brała pogańskiej Djany za chrześcijańską dziewicę, uwieńczoną koroną świętości, a mimo to było jej tak dziwnie na duszy, jak wtedy, gdy ciekawością wiedziona weszła do katedralnego miejskiego kościoła.

Dostrzegła tam w bocznej nawie obraz Matki Bożej, będącej kopją słynnego Wniebowzięcia Murilla. Stała długo przed tym obrazem wpatrzona, zachwycona, z oczyma łez pełnemi. Nie czuła mistycznej ekstazy —, nie, wcale nie wiedziała nawet, że ta w białej sukni i z rozwianym włosem pani, jest tą samą Matką Bożą, której złocistą sukienkę i srebrną koronę podziwia codzień w cerkwi, ale chyliła mimowoli i wiedzy zachwyconą głowę przed pięknem, przed nieznanem dla niej uplastycznionem ideału.

Z tem samem uczuciem wpatruje się teraz w nagą Djanę, a potem bezwiednie prawie spogląda w lustro, porównywując swą własną postać z gipsowym posągiem. Ale zastanawiać się długo nie ma czasu. Szelest jedwabi i głośna przeplatana śmiechem rozmowa, daje znać o przybyciu jaśnie państwa. Swachy poprawiają kwieciste oczepki i szare przejrzyste namitki; dziewczęta, krasne jak buraki, szczypią się wzajemnie, bojaryn spogląda na korowaj i wysuwa się naprzód. Na środku pozostają oboje „przysądzeni“. Julek w swej czerwonej kurtce dżokieja i Małaszka napozór spokojna, a w rzeczywistości bezprzytomna prawie z radości urzenia nakoniec jaśnie państwa, a może i mówienia z niemi.

Drzwi się otwierają, do przedpokoju wsuwa się strojne grono dam i panów. Tylko co powstano od śniadania, przyjechała właśnie siostra hrabiego-narzeczonego i bawi w pałacu od kilku dni. Urodzona w Warszawie, wychowana w Paryżu, pragnie na własne oczy zobaczyć „tych biednych ludzi“. Idą więc sporą gromadką, bo i panienka już zdrowsza i hrabia narzeczony przyjechał, wszyscy chcą uśmiać się do woli z tych, którzy w pocie czoła pracują na jaśnie państwo i swoje życie. Stają więc w progu i patrzą ciekawie. Panie mają jasne szlafroki z lekkiej materji i koronkowe kreski u szyi. Panowie zgrabne anglezy i po największej części monokle na szerokich tasiemkach. Całe to strojne grono śmieje się, kołysze, papla, roznosząc woń czczej paplaniny i dżokej-klubu.

Panie przykładają koronkowe chusteczki do nosa.

— Ach! jakże nie pachną ci poczciwi ludzie!

Mimo to patrzą z ciekawością. Dziewczęta wiejskie płoną się jak jagody, swachy przekręcają z zakłopotania namitki, nasuwając je na ucho, — jeden bojaryn nie traci rezonu. Podchodzi ku jaśnie Pani i rozpoczyna swą orację. Mówi szeroko i długo, a panie i panowie śmieją się bez żenady. Nagle śmiać się przestają. To Małaszka podniosła schyloną głowę i spojrzała na nich swemi zielonemi oczami. Piękność dziewczyny olśniła zdenerwowane grono, to strojna narzeczona, smukła, kształtna — dziewiczo piękna

stanowił dokonać wprzódy rozpoczętego dzieła, to jest Banku krajowego, i dopiero wtedy pomyśleć o sobie, gdy ta instytucja stanie na własnych nogach. To też wyjedzie zaraz po otwarciu Banku.— Wczoraj był wieczór u państwa Antoniostwa Małeckich; w zacnym tym i znanym ze swej gościnności domu kilkadziesiąt osób bawiło się ochoczo do późna w noc. — Hr. Mierowie, którzy odbywszy kurację w Karlsbadzie, udali się na jakiś czas do Hall i do Cieplic, wracają temi dniami do Lwowa, a lato spędzić zamierzają w Kamionce Strumiłłowej.

Rada miejska. Wczorajsze posiedzenie Rady przeciągło się dłużej jak zwykle, gdyż dwie sprawy, a mianowicie wysłanie delegata na wystawę hygieniczną w Berlinie i założenie szkoły ruskiej we Lwowie, wywołały ożywioną i dłuższą dyskusję.

W sprawie szkoły ruskiej uchwaliła Rada wniosek sekcji, nie zakładania osobnej szkoły ruskiej, ale utworzenia w istniejących szkołach polskich, paralelek z językiem wykładowym ruskim, jeżeli się zapisze do jednej klasy 40 dzieci narodowości ruskiej.

W dyskusji, która się nad tym wnioskiem wywiązała; zabrali głos: dr. Gerstmann, dr. Radziszewski, dr. Ogonowski, dr. Zucker i rad. Markiewicz. Szczegółowe sprawozdanie z całego posiedzenia podamy w jutrzejszym numerze.

P. Liberat Zajączkowski, redaktor *Szczutka* i jeden z najsympatyczniejszych naszych dziennikarzy, dowiedziawszy się o ciosie, który w nasze pismo i w *Różowe Domino* uderzył z ramienia władzy, powziął piękną myśl udania się do wydawców *Gazety Narodowej* i *Dziennika Polskiego* w celu zaproponowania im, aby dla zamarkowania solidarności dziennikarskiej, *Szczutek* i oba te polityczne dzienniki wycofały dobrowolnie swoje egzemplarze z trafiki i przeto same skazały się na to, na co *Kurjer Lwowski* i *Różowe Domino* z wyższej woli skazane zostały. Z prawdziwą radością i ku chlubie naszego dziennikarstwa donieść możemy, że wydawcy *Gazety Nar.* i *Dziennika Pol.* bez wahania przyjęli projekt pana Zajączkowskiego, i już mieli zamiar do tego gremjalnego protestu przystąpić, kiedy w tem, na szczęście, zwrócili na to uwagę, że robiąc to, nam żadnej korzyści nie przyniosą, a publiczność wydają na pastwę *Gazety Lwowskiej*. W trafikach pozostałby bowiem tylko organ urzędowy. I stałoby się to w porze roku, w której tylu naszych braci z zakordonu przejeżdża przez Lwów i jak kania deszczu wyczekuje tej chwili, kiedy będzie mogła napoić swój wzrok widokiem pisma, nieprzemacerowanego w cenzurze. Wysoki więc ten wzgląd patrjotyczny skłonił wydawców pomienionych dzienników i pana Zajączkowskiego, że po rozwadze cofnęli plan, który wprawdzie zamarkowałby solidarność dziennikarską, ale za to zaszkodziłby mocno sprawie publicznej i skarałby przejezdną publiczność, a także część miejscowej, na czytanie banalnych pochwał dla najlepszego z najlepszych...... lub na recytowanie piosnki:

Bombaj na Bombaju
A na tym Bombaju
Bombaj na Bombaju!

My jednak, z naszej strony, czujemy się w nader miłym obowiązku złożenia tak wnioskodawcy, jak i obu wydawcom wspomnionych dzienników wy razów szczerej i prawdziwej naszej wdzięczności, za ich dobre względem nas chęci.

Kancelarja Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przeniesioną zostanie od 1 lipca b. r. z ulicy Kopernika nr. 8. na ulicę św. Szymona nr. 2., I. piętro.

Telefony. Stosownie do tego, jakeśmy donieśli, telefony otwarte zostaną w naszem mieście w dniu 30 b m., a właściwie dnia 1 lipca. Dzięki uprzejmości dyrekcji, na czele której stoi inżynier p. Władysław Dunin, jesteśmy już dzisiaj w możności zakomunikowania pierwszej listy prenumeratorów Oto ona:

B i u r o c e n t r a l n e t e l e f o n ó w, (gmach teatralny) bez numeru. B a c z e w s k i J. A. (rynek) l. 11. B a c z e w s k i Leopold (Żółkiewska rogatka) l. 12. D o b r o w o l s k i Jan, kawiarnia (ulica krakowska) l. 8. D o b r z a ń s k i Jan, dyrektor teatru (gmach teatralny) l. 5. D u n i n Jadwiga, nauczycielka muzyki (gmach teatralny) l. 1. D z i e n n i k P o l s k i, redakcja (ulica Halicka) l. 2. G a z e t a N a r o d o w a, redakcja i drukarnia (ulica Kopernika) l. 6. K a n c e l a r j a t e a t r u (gmach teatralny) l. 4. K u r j e r L w o w s k i, redakcja (Ulica Akademicka) l. 3. P o l i c j a c. k. dyrekcja (ulica Teatralna) l. 13. M a r e k L u d w i k, skład fortepjanów i szkoła muzyki (plac św. Ducha) l. 9. R u c k e r Zygmunt, apteka (ulica Skarbkowska i Krakowska) l. 7. T o w a r z y s t w o m u z y c z n e g a l i c. (gmach teatralny) l. 14. S t r a ż n i c a p o ż a r n a m i e j s k a (ratusz) l. 100. S t r a ż p o ż a r n a o c h o t n i c z a. „Sokół" (rynek) l. 10.

Dodać winniśmy, że każdy prenumerator ma dla tego swój numer, aby z innymi prenumeratorami mógł według numerów się komunikować. Przypuśćmy naprzykład, że redakcja *Kurjera Lwowskiego* pzagnie się rozmówić z Towarzystwem muzycznem. Sygnalizuje więc do biura centralnego, aby jej numer (3) połączyć z numerem (14) Towarzystwa. Biuro centralne zlecenie to spełnia natychmiast i konwersacja się rozpoczyna. Wyjątek stanowi numer 100 (Straż ogniowa), z nim rozmawiać nie można, chyba że jest pożar. Wtedy się ten numer alarmuje.

Drożyzna mięsa. Warcholstwo stanowczo przeniosło się do Krakowa. Donoszą nam bowiem, że tam się ludność burzyć zaczyna i zamierza dynamitem rozsadzić magistrat za to, iż mięso wzrosło w cenie do 28 centów za funt. Mój Boże! My już zapomnieliśmy, kiedy we Lwowie było ono w tej cenie. Podobno niedawno żyła jeszcze jakaś stara kucharka, króra w wiosennej porze swego żywota kupowała po 26 ct. a pani swej rachowała po 28 ct. Ale i ta już umarła, uniósłszy ze sobą tradycję tych pięknych czasów. Dzisiaj płacimy bez opozycji po 34 i 36 centów, podziwiamy finansową mądrość naszych rzeźników, uważamy, że magistrat dość słuzy miastu, skoro się zajmuje egzekucją podatków i jak na bardzo bieda decśinie, to robimy opozycję w ten sposób, że mięsa nie jadamy. O! warcholstwo stanowczo przeniosło się do Krakowa!

Warjat, o którym już wspominaliśmy, a za którym biegają tłumy gawiedzi, stanowczo powinien być „uprzątnięty" z ulic naszego miasta. Obywatele poważni zanoszą do nas liczne skargi, opisują nam jak nieraz zmuszeni są, zwłaszcza gdy idą z paniami, ratować się ucieczką do sklepów lub bram kamienic, aby się schronić przed tą tłuszczą, wynoszącą w niektórych porach dnia po paręset osób, a która ściga owego warjata. Władze muszą już mieć o nim relacje. Jest to mężczyzna słusznego wzrostu, lat około 40, ubrany w dziwaczny strój wojskowy, w jakieś żółte trzewiki z ostrogami, w ręku nosi drewniany pałasz, oklejony złotym i srebrnym papierem, albo też buławę hetmańską. Na głowie kapelusz z pióropuszem lub jakiś dziwaczny kaskiet huzarski czy ułański. Nazywa się Przybylski. W żadnem mieście europejskiem nie pozwoliłyby władze na takie tamowanie ruchu publicznego, jakiego się dopuszcza ten człowiek. Staje na ulicy, skupia do koła gawiedź przemawia rozmaitemi językami, wypowiada tłuste dowcipy, a potem rusza w pochód po mieście, ciągnąc za sobą tłumy. Jedno więc z dwojga: albo jest on warjatem, a w takim razie należy go na koszt jego rodziny lub gminy oddać do zakładu leczniczego lub do domu przytułku; albo też jest symulantem, a wtedy oddać go do sądu. W żadnym zaś razie nie można dla czyjejś choroby lub fantazji narażać obywateli spokojnych na tysiączne przykrości.

Ruch budowlany bardzo jest skromnym u nas w tym roku. Nowych kamienic stanie zaledwie kilka, a w ich liczbie wyróżniać się będzie dom p. Brykczyńskiego, przy ulicy Majerowskiej i Kościuszki, którego fasada ozdobiona będzie w staro niemieckim stylu.

Zaznaczyć także wypada, że zabuduje się w tym roku ulica Kraszewskiego. U góry zabudowuje ją właściciel narożnego domu oby tylko takiej drugiej szpetoty nie wystawił; u dołu zaś zakupili plac i zabudowują go pp. Szydłowscy kilkoma kamienicami Gdyby nie owa narożna trzypiętrowa szpetota p. Bieczyńskiego, byłaby to najładniejsza ulica we Lwowie. Szkoda wielka, że magistrat na takie jej zeszpecenie zezwolił. Haussman w Paryżu nieraz zakupował kosztem miasta szpetne kamienice i burzył nawet wtedy, gdy one nie stawały na drodze nowo wycinanych ulic. My jesteśmy za nadto ubodzy, aby się zdobyć na coś podobnego, ale przy dobrej woli właściciela domu i pewnym nacisku ze strony urzędu budowniczego, można byłoby małym kosztem przemienić te trzypiętrowe koszary w coś. co wyglądałoby przynajmniej znośnie i nie dawałoby obcym złego wyobrażenia o naszym smaku estetycznym. Rzucamy tę myśl w warstwy błota i pyłu, pokrywające nasze ulice. A nuż z niej kwiatek wyrośnie.....

Zamordowanie Słowika w Krakowie. W dalszym toku rozprawy wyraża Czarnomski wielki żal do dziennikarstwa, a osobliwie do „recenzentów" sądowych, jak sam nazywa sprawozdawców dziennikarskich, iż bez litości postać jego tak białą i czystą, zbrukali mętnym potokiem zarzutów i oszczerstw.

Przed przesłuchaniem świadków zarządził przewodniczący rozpoznanie przedmiotów Słowikowi zrabowanych i przy oskarżonych znalezionych.

Jak już donosiliśmy poprzednio, nastąpiło potem przesłuchanie Gawlikowej, u której przez jakiś czas wynajmował mieszkanie Wasilewski. Zachowywał się zawsze trzeźwo i przyzwoicie. Dnia 4. grudnia przybył z Czarnomskim około 4 po południu i pokazywał jej rękawiczki barankowe. Wtedy Czarnomski wspomniał, że mu matka umarła, i że musi z tego powodu wyjechać we czwartek do Tarnowa. Wyszli następnie obydwaj razem i dopiero około 8 powrócił Wasilewski. O godzinie pół do 10 wyszedł na ulicę, gdzie czekał ktoś na niego w dorożce. Wrócił za chwilę, wziął pare starych spodni, ubrał się ciepło i gdzieś pojechał. Dopiero na drugi dzień popołudniu powrócił. Synek mały Gawlikowej, chłopczyk siedmioletni, opowiadał jej, że widział, jak Czarnomski w poniedziałek dnia 4. grudnia wyjmował z pod kanapy małą szabelkę i pokazywał ją Wasilewskiemu.

Mąż Gawlikowej, stolarz potwierdza te same okoliczności. Mały synek Gawlików, Józio powtarza przed trybunałem, historyjkę o szabelce.

Józef Schultz szlifierz opowiada, że przyniósł mu Czarnomski małą szabelkę do wyostrzenia, którą skrócił i wyostrzył w formie sztyletu.

Tomasz Warczewski strażnik policyjno-cywilny zeznaje, że szabelka ta była własnością jego dzieci. Dostał ją od właścicielki kawiarni nocnej p. Molendowskiej. Świadek mieszka w domu Peterseima, gdzie nieraz bywał Czarnomski, zniknięcie zatem szabelki naprowadza na różne domysły.

Franciszek Czapak pomocnik szlifierza potwierdza zeznania swego pryncypała. August Miedniak właściciel restauracji zeznaje, że byli u niego w poniedziałek Czarnomski i Wasilewski. Czarnomski był bardzo wesół i mówił, że jak nie wypije 10 sznapsów, to nie pójdzie na to wesele. Wyszli obaj od niego o godz. 6tej.

Schmeidel Jan czeladnik garbarski spotkał d. 4 grudnia w przedpokoju prezydenta Wajgla Czarnomskiego. Po południu spotkał Wasilewskiego i pytał go, jak wielkie Czarnomski otrzymał wsparcie od prezydenta i w tej chwili zobaczył Czarnomskiego wychodzącego z kasy oszczędności „zapłonionego, zalęknionego i czerwonego".

Ks. Bonifacy Jastrzębski, kapelan przy klasztorze św. Józefa podaje, iż w poniedziałek wieczorem przybył do niego Czarnomski z prośbą o nocleg. Mówił wtedy, że jest emigrantem i dopiero co przybył do Krakowa. Czarnomski wypiera się tego.

Karol Jarosz aktor, mąż Lewandowskiej, której Czarnomski ukradł zegarek, poznał Czarnom-

---

złocistej koronie, stała przed niemi jak zjawisko zbiegłe z kart jakiegoś wzruszającego romansu.

— *Charmante* — rzekła hrabina siostra, przykładając do oczu lornetkę, mimo, że widziała bardzo dobrze, gdyż miała wzrok ostrowidza.

— *Ravissante!* — dokał hrabia-narzeczony.

Blade jego oczy śledziły z upodobaniem dziewczynę.

Z lubieżną rozkoszą ślizgał się wzrokiem po tych posągowych kształtach, rozbierając je w myśli z wszelkiej osłony.

Nie zdarzyło mu się nigdy spotkać tak olśniewającej piękności. Zielone oczy i białe zęby rozjaśniały twarz całą, podbródek okrągły, duży, nadawał jej wyraz dziwnej, nieustraszonej stałości. Gdy się zwróciła, profil jej miał czystość linij posągu. Pomimo chłopskiego ubrania zachowała wyraz majestatycznej i wzniosłej godności, dwie ciemne plamy na jej policzkach świadczyły tylko o jej wielkiem wewnętrznem wzruszeniu. Nie spuszczała teraz oczu, patrzyła wprost przed siebie hardo, wyzywająco niemal. Zmierzyła w jednej chwili wdzięki jasnych pań i oceniła je z biegłością taksatora zakładów zastawniczych. Uczuła się piękniejszą i podniosła dumnie głowę. Nie mięszała się pod tem spojrzeniem mężczyzn, którzy na jej widok uczuli pewien niepokój. Ona także popatrzyła na hrabiego. I tak stali naprzeciw siebie, magnetyzując się wzrokiem, przedzieleni tylko przestrzenią kilkunastu kroków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiego w r. 1880 w Kołomyji, jako Szymonowskiego lub Królikowskiego. W r. 1882 stawiał oskarżony świadkowi scenę w Krzeszowicach i potem znikł nagle, zabierając ku wiecznej pamięci zegarek.

Zeznaje dalej świadek, że oskarżony nie występował nigdy na scenie, gdyż był tylko maszynistą. Przeciwnie Czarnomski utrzymuje, że „występował na próbach w Gwieździe Syberji jako stary generał i w kilku innych sztukach, jako amant chłopski i to z powodzeniem“.

Czarnomski zaczyna obrzucać świadka i jego żonę oszczerstwami; przerywa mu jednak przewodniczący ostrem zgromieniem. Prawie każdego świadka, który cokolwiek powie na niekorzyść jego, obrzuca Czarnomski obelgami.

W następnym dniu przystąpiono do przesłuchania żony oskarżonego Wasilewskiego. Czarnomskiego poznała w Przemyślu i nie była zadowolnioną z tej znajomości. Na pytanie, dlaczego opuścili Poznańskie, odpowiada, że myślała iż Krakowianie maja dobre serca i że lżej w Krakowie pracować.

Jan Marek pomocnik magazyniera przy kasie Oszczędności, znał od lat 10 Słowika. Wiedział, że zmarły wygrał niedługo przed śmiercią 150 zł. Zdziwiło go, że we wtorek do godz 9 rano Słowik nie wychodził; dał znać do policji, która znalazła go zamordowanego, a zarazem skonstatowała brak wielu rzeczy. Czarnomskiego widywał u Słowika, jak zastawiał zegarek i podpisywał się jako Lewandowski. Wojciech Wiatrowicz, taksator kasy Oszczędności, poznaje w Czarnomskim owego Lewandowskiego i opowiada, że zgłosił się do niego we wrześniu ze złotym zegarkiem i prosił o polecenie do Słowika, aby mu Słowik pożyczył 20 złr. Zauważa jednak świadek, że oskarżony był wówczas brunetem. Posiedzenie trwa dalej.

Sprawa Tisza-Eszlarska. „Nie procesem e morderstwo w Tisza-Eszlar — powinienem tytułować moje sprawozdania — pisze jeden żydowski reporter — ale skandalem w zabudowaniu komitatu Nyiregihaskiego“. I znowu padł pocisk na węgierskie całe społeczeństwo, którego rozgniewany publicysta nie chce zaliczyć w poczet narodów cywilizowanych. Zdaje mu się, powiada, że nie znajduje się w Europie, ale gdzieś pośród ludów dzikich. A jakiż powód do tak srogiego dla Węgrów wyroku? Oto dwóch świadków zeznało, że Maurycy Scharf dobrowolnie, bez przymusu żadnego złożył zeznanie, obciążające współwyznawców wiedeńskiego reportera. Nie podoba mu się cała procedura sądowa, nie ma najmniejszego zanfania do sądu, a wreszcie każdy świadek składający niekorzystne dla oskarżonych zeznania, jest człowiekiem podejrzanym, bez charakteru, świadkiem fałszywym, którego zeznaniom wierzyć niepodobna.

Siódmy dzień rozprawy rozpoczął prezydent dalszem przesłuchaniem kancelisty Peczely'ego. Przedtem jeszcze zwrócił obrońca Friedmann uwagę prezydenta, że sędzią śledczy Bary jest na tyle czelnym, iż ciągle zajmuje miejsce między publicznością. Po uspokojeniu publiczności, którą te słowa obrońcy niezwykle rozweseliły, odpowiedział prezydent, iż nikomu, kto przyzwoicie się zachowuje, nie może zabronić przysłuchiwać się rozprawie, tembardziej, że Bary nie jest wezwany na świadka w tej sprawie. Żądaniu zaś prokuratora, aby wezwano Bary'ego na poświadczenie okoliczności dotyczących pierwszego przesłuchania Maurycego, odmówił trybunał po krótkiej naradzie.

Świadek Peczely opowiada dalej, że był obecnym podczas przesłuchania Maurycego Scharffa i podpisywał własnoręcznie protokoły, pisane przez sędziego śledczego. Następnie utrzymuje, że Maurycy sam dobrowolnie oświadczyi, iż powie wszystko, całą prawdę.

Aby osłabić moc tego zeznania, starają się obrońcy zdyskredytować osobę świadka, zarzucając mu, iż był karany 12-letniem więzieniem za zbrodnię pospolitą.

Nadto zeznaje Peczely, iż słyszał jak sędzia śledczy, nie tylko nie zmuszał Maurycego w sposób brutalny do składania zeznań, ale nawet uprzedzał go, iż nie jest obowiązanym świadczyć przeciwko własnym rodzicom. Zaprzecza zaś, jakoby mówił kiedy Maurycemu te słowa: „Powiedz prawdę, gdyż twój ojciec się już przyznał“.

Następny świadek Andrzej Reesky, obecnie właściciel ziemski, przedtem był komisarzem policyjnym. Do jego mieszkania przywieziono Maurycego i jemu powierzono pierwsze przesłuchanie. Potwierdza, że Peczely wzywał chłopca, aby prawdę mówił, na co Maurycy odpowiedział, że obawia się ojca i żydów. Dopiero po uspokojeniu, iż mu się nic złego nie stanie, opowiedział Maurycy dokładnie co widział. Zeznanie jego spisał świadek sam do protokołu, który podpisał po przeczytaniu Maurycemu. Nie wpływano na zeznania chłopaka ani groźbą lub postrachem, ani też łudzącemi obietnicami, owszem świadek sam zwrócił uwagę Maurycego, że nie jest obowiązanym świadczyć przeciwko ojcu, chłopak atoli dobrowolnie sam opowiedział całą rzecz szczegółowo.

Świadek Grzegorz Danek, rodem z Polski, służył przeszłego roku u Recsky'ego; przypomina sobie, że przywieziono wieczorem Maurycego i w obecności pandura Bako i jakiejś jeszcze innej osoby rozpoczął jego pan badanie chłopca. Z ciekawości stał pod otwartem oknem i przysłuchiwał się temu, miał zaś słyszeć, jak jego pan zapytał Maurycego wprost: Powiedz, czy twój ojciec zamordował dziewczynę?

Przy konfrontacji oświadcza Recsky, że świadek nie służył wtedy u niego i że jest przez żydów przekupiony.

Lesko służyła dawniej u Recsky'ego; służbę straciła z powodu licznych wad swoich, świadczy też z wyrazem twarzy, zdradzającym chęć zemsty, że pan jej bardzo źle się obchodził z Maurycym. Zaprzecza atoli temu następny świadek Sara Szilvasi, która podówczas służyła jako kucharka u Recsky'ego. Wie z opowiadania wielu osób, które podczas przesłuchiwania Maurycego podsłuchiwały pod oknem, iż z chłopcem obchodzono się bardzo łagodnie. Zeznaje, że wypędzono Leskę ze służby za to, iż była wielką plotkarką.

Przesłuchano jeszcze Józefa Kleina, żyda, który oczywiście nic niekorzystnego na swoich współwyznawców nie powiedział.

Z powodu, iż ze świadków na ten dzień powołanych nie jawiło się trzech, odroczył przewodniczący rozprawę na dzień następny.

Według telegraficznych doniesień z Nyiregihazy przesłuchano w dniu następnym żonę oskarżonego Scharfa a macochę Maurycego. Przy konfrontacji z macochą obstaje Maurycy przy swoich zeznaniach, jak niemniej potwierdza, że pierwsze zeznania złożył dobrowolnie, bez żadnego z czyjejkolwiek strony przymusu.

Komisarz policyjny Barcs, któremu polecono czuwać nad prowadzeniem śledztwa, zeznaje ku ogromnej radości reporterów wiedeńskich, że Maurycy zwierzył mu się poufnie, iż tylko z obawy przed więzieniem poczynił zeznania na niekorzyść obwinionych, nie widział jednak nic i o morderstwie nic nie wie. Przy konfrontacji zaprzecza temu Maurycy stanowczo, a jego zaprzeczenie potwierdza dozorca. któremu powierzono opiekę nad Maurycym.

1000 bochenków chleba, jako źle wypieczonego, zniszczyła temi dniami władza sanitarna... w Pekinie czy w Rio Janeiro. Gdzie się to stało, na pewno nie wiemy, bo nie zbyt jesteśmy biegli w zagranicznej polityce. Wyręcza nas w tej mierze *Gazeta Lwowska.* My zaś natomiast wyręczymy ją w zanotowaniu, że piekarze lwowscy coraz gorsze wypiekają pieczywo, coraz częściej zakalcowate, z coraz podlejszej mąki i że nasze władze, tak sanitarne jak i miejskie, nie uważają za właściwe ścigać ich za to, wychodząc zapewne z zasady, że galicyjskie żołądki są zanadto strawne, aby się mogły zakalcu obawiać. Tak wysokie rozumienie urzędu miejskiego o naszych żołądkach przynosi nam chlubę i do wawrzynowego wieńca, który my sami sobie splatamy, dodaje nowy liść,— liść wyższej niż u innych narodów strawności. Podobno na tym punkcie Niemcy protestu nie założą i chętnie nam pierwszeństwa ustąpią.

Ile kosztuje toaleta Paryża. Koszta utrzymania czystości na ulicach Paryża wynoszą 5,243.000 franków rocznie. Zamiataniem ulic zajmuje się ogółem 2010 robotników, pracujących pod okiem 186 nadzorców. Robotnicy ci dzielą się na robotników-majstrów w swoim fachu i pomocników; ci ostatni pobierają 30 centymów na godzinę. Stali doświadczeni robotnicy otrzymują 100 franków, dozorcy zaś ich 125 franków miesięcznie. Utrzymanie ulic i placów w dobrym stanie kosztuje rocznie 8,502.000 franków, chodników zaś i bocznych alei 1,262.000 franków. Ogółem więc utrzymanie porządku i czystości na ulicach Paryża kosztuje paryską Radę miejską, a respective, samych Paryżan 15,000.000 franków. Nasza Rada miejska zapewne tyle stosunkowo nie wydaje. Nie trudno zresztą obliczyć. Ponieważ ludność Lwowa (100.000) jest mniej więcej 20 razy mniejszą od ludności Paryża (2 miljony) wydatki przeto naszego miasta winny być także 20 razy mniejsze, czyli wynosić 750.000 franków czyli przeszło 390.000 zł. Ile też stanowią w rzeczywistości?

Rewolucja w kraju negrów-Aszantów. Krwiożerczy król Aszantów poszedł na wygnanie. Przed dwoma laty oskarżono go, że zamordował czterysta dziewic i krwią ich zaprawił wapno, którego użyto do budowy nowego jego dworca. Fakt ten nie został potwierdzony przez gubernatora Złotego brzegu, były jednak powody do mniemania, że król Menszak nasycał swe dzikie instynkta mordując wziętych do niewoli całemi grupami. Okrucieństwa jego przebrały nareszcie miarę, tak że cierpliwi i przywykli do podobnego traktowania poddani tego dzikiego okrutnika, zbuntowali się nakoniec przeciw niemu i zrzucili go z tronu. Byli jednak o tyle odeń łaskawsi, że pozwolili mu oddalić się do pewnego wiejskiego zakątka, sądząc, że przestanie tam być dla nich niebezpiecznym. Obecnie podobno negry zwrócili się do angielskiego gubernatora Złotego brzegu o pomoc, przypuszczają więc, że Anglja, jeśli zechce, z łatwością przyłączy dziś kraj Aszantów, z którymi nie dawno toczyła zaciętą walkę, do swoich posiadłości na Złotym brzegu.

Zafantowana szkoła. Niemieckie dzienniki opisują ciekawy fakt, jaki się wydarzył w jednej z gmin w Górnej Austrji. Gmina prowadziła długi proces i przegrała. Strona przeciwna nie mogąc się doczekać przyznanych sobie sądownie kosztów, wniosła prośbę o egzekucję i naturalnie otrzymała pozwolenie przeprowadzenia jej na ruchomościach, będących własnością gminy. A ponieważ szkoła miejscowa była również własnością gminy, więc egzekutor nie pominął i budynku szkolnego. Zajął tedy sądownie: krucyfiks, portret cesarza, mapy, ławki itp. utensilia szkolne.

Nie po amerykansku. Kilkaktotnie już pomiędzy przemysłowcami amerykańskimi powstawała myśl zużytkowania olbrzymiej siły wodospadu Niagara, do poruszania machin w licznych fabrykach, które zamierzano wznieść na wyspie Goat's rozdzielającej wodospad na dwa nierówne ramiona. Projekt ten jednak został powitany w Stanach Zjednoczonych z wielką niechęcią. Amerykanie uznali, iż podobne zużytkowanie jednego z najpiękniejszych cudów przyrody, do tak prozaicznych celów jak mielenie mąki lub fabrykacja pończoch, byłoby profanacją. i władze prawodawcze stanu Nowego-York'u, na granicy którego znajduje się wodospad, ujrzały się pod wpływem opinji publicznej zniewolone ogłosić prawo, mocą którego spadająca rzeka ma pozostać nadal nietkniętą z całą swoją dziką poezją, a dla zabezpieczenia jej w przyszłości od prozaicznych zachceń zbyt praktycznych przemysłowców, na około wodospadu ma być urządzony wspaniały park, i pozostać na wieki własnością narodową. Raz powziąwszy taką decyzję, Amerykanie nie lubią zasypiać sprawy, już tedy utworzoną została komisja dla wypracowania projektu parku owego i nabycia gruntów na rzecz państwa... Sąsiadująca z stanem Nowego-York'u Kanada, objawiła chęć przyczynienia się do tego narodowego dzieła; jest więc rękojmia, że największy w świecie wodospad pozostanie tylko dziwem natury, a nie produkcyjną siłą, i wody Niagary będą nadal ku podziwianiu podróżnych, spadać i szumieć, w godnem jej wielkości i wspaniałości otoczeniu.

Pojedynek o śpiewaczkę. Przed kilku dniami wydarzył się w jednym z teatrów paryskich wypadek, który sprawił tak na scenie, jak i wśród publiczności pewne zamięszanie. Dawano „Favoritę“. Po skończonym akcie udała się śpiewaczka p. Richard do garderoby, aby się przebrać. Za chwilkę zapukał ktoś do drzwi tego sanktuarium, napełnionego wonią najrozmaitszych kosmetyków. Był to dawny znajomy śpiewaczki, z czasów, gdy jeszcze ściany prowincjonalnych teatrów odbijały echa jej trylowych kaskad. Po krótkiej rozmowie pozostawiła p. Richard znajomego „faceta“ w garderobie ze swą przyjaciółką, a sama wyszła na scenę. W parę minut wybiegła przyjaciółka artystki z przerażającym krzykiem z garderoby, opowiadając nadbiegłym maszynistom, iż nieznajomy młodzieniec chciał ją udusić. Krzyk panienki doleciał uszu publiczności, która nie znając powodu jego, przypuszczała zaraz jakąś katastrofę. Powstało zamięszanie między publicznością, którą dopiero po długiej chwili udało się dyrektorowi uspokoić.

Tak tym wypadkiem przestraszyła się śpiewaczka, że oświadczyła stanowczo, iż nie wystąpi na scenę, jeżeli nie postawią straży obok jej garderoby. Dowiedzieli sią o tem wielbiciele talentu i głosu p. Richard. W tej chwili zgłosiło się kilku, wszyscy dobrze szpakowaci, i łysi, z gotowościa stania na straży przy drzwiach garderoby. Powstała między nimi sprzeczka kto pierwszy rozpo-

cznie honorową funkcję — skończyło się zaś smutnie, bo pojedynkiem. Z powodu tych awantur wydała dyrekcja surowe polecenie, że tylko stałym abonentom i dziennikarzom wolno będzie przychodzić za kulisy.

Cnota i rozkosz. Herkules na zakręcie drogi spotkał dwie kobiety.

Jedną z nich była cnota, drugą rozkosz...

Każda z nich wskazywała mu inną drogę, a obie były bardzo piękne.

Herkules po długim namyśle rzekł:

— Moje piękne panie — oto tu pośrodku idzie droga trzecia, idźcie nią obie razem, a będę miał szczęście towarzyszyć wam aż do końca...

Zabrali się, poszli i dobrze się stało.

Oto dla czego nie ma na świecie człowieka zupełnie cnotliwego, ani też zupełnie rozkoszom oddanego...

GŁOSY PRASY.

N. Reforma twierdzi, że rezygnacja hr. Potockiego z posady namiestnika jest już stanowczą, Wprawdzie przypuszcza, że będą jeszcze robione starania, aby go na tej posadzie utrzymać, wątpi jednak w ich skuteczność, bo namiestnik jest zmęczony, osłabiony i co najgorzej — zniechęcony. Jeżeli więc owe starania nie poskutkują, to rychło będziemy mieli nowego namiestnika, tem rychlej, że nominacja musi nastąpić w ciągu jeszcze tych paru mięsięcy, aby sejm nie spotkał się z prowizorjum w rządzie krajowym.

„Rzecz naturalna — pisze ten dziennik — że pisać dziś cośkolwiek o osobie ewentualnego następcy hr. Potockiego, byłoby przedwczesnem — dzienniki wiedeńskie, które lubią „słyszeć, jak trawa rośnie“ pewno wystąpią rychło z najrozmaitszemi kombinacjami. My mielibyśmy dzisiaj tylko tyle do powiedzenia, że naturalnie nie wątpimy o zamianowaniu Polaka na to stanowisko, a pragniemy, aby to był mąż, któryby konieczną w administracji energję i sprężystość łączył z prawdziwie konstytucyjnym duchem prawności, a miał wobec Wiednia dość silne i poważne stanowisko. Nie zapominajmy, że namiestnik jest prezesem Rady szkolnej krajowej, że od niego w wysokim stopniu zależy z jednej strony sprężyste działanie, a z drugiej zachowanie w granicach ustaw większej niż dotąd samodzielności tej najwyższej władzy edukacyjnej“.

Przezorność *Reformy* w tej mierze jest i rozumną i polityczną. Lepiej bowiem dać poznać wyższym sferom, kogo kraj pragnie widzieć na tej posadzie, aniżeli się dać zaskoczyć *a l'improviste*. Tym razem jednak, powtarzamy nasze informacje nie idą tak daleko jak informacje *Reformy*. Namiestnik jest wprawdzie i znużony i zniechęcony, ale jest jeszcze dość wątpliwem, czy ustąpi. *Reforma* donosi w końcu, że następcą jego będzie p. Filip Zaleski.

Czas broni się dzisiaj od wczorajszego, zabójczego ciosu, który mu wymierzyła *Reforma*, ale broni się w sposób oryginalny, powiada bowiem, że tu idzie tylko o grę wyrazów „godło i program“, że sprzeczności między jego artykułem z d. 29 marca, a artykułem przedwczorajszym nie ma żadnej, owszem dopełniają się oba nawzajem i tworzą prześliczną całość.

„Ale nawet — powiada on dalej — w tej grze wyrazów zanotujemy, że program polityczny całego kraju zwykle ma godło, w godle jakiemś się streszcza, przez godło się popularyzuje i ustala. Można zatem było nazwać słowa adresu sejmowego 29 marca programem politycznym Koła i kraju, a onegdaj twierdzić, że są nie programem *Czasu* lub stronnictwa, lecz godłem całego kraju. Program bowiem całego kraju nabiera znaczenie godła“.

Aby całą przewrotność tej djalektyki *Czasu* okazać, musielibyśmy znowu przedrukować to, co on przedwczoraj pisał i zestawić z tem, co pisze dzisiaj. Ale oczywiście nudzilibyśmy tylko czytelnika. Więc notujemy kardynalne punkta: w marcu *Czas* twierdził, że słowa „przy Tobie stoimy etc.“ są programem, przedwczoraj utrzymywał, że są godłem, a „godło ani nie jest, ani nie może być programem“ i że oszczercą i kłamcą, a nawet katilinarnem indywiduum jest ten, który powiada, że to godło jest programem; dzisiaj zaś utrzymuje, że godło i program to jedno, bo zwykle program streszcza się w godle i w niem się popularyzuje i ustala.

Gazeta Krakowska w przededniu wiecu ruskiego wraca jeszcze do odezwy Rady ruskiej, zwołującej ten wiec i wykazuje, że Rada ta jest wielką zaporą do załatwienia ruskiej sprawy. Zdaniem jej wyrosła ta Rada z ziarna świętojurskiego, przejęta jest tym samym duchem i do tych samych dąży celów, wrogich zarówno krajowi jak i sprawie ruskiej i sprawie ugody. Z tak rozumnego zdania powinna była *Gazeta* wysnuć potrzebę pracy nad tem, aby ta Rada nie pochłonęła w swem wnętrzu Ukraińców i nie odświeżyła się ich żywą siłą. Byłoby to logiczne tymczasem *Gazeta* zamiast tę obrać drogę, obiera inną, na której Ukraińców chce kompromitować, bo powiada:

„kto się zaciągnie pod znaki Rady ruskiej, kto się zapisze w poczet jej członków-agentów, ten musi być traktowany jako narzędzie, jako czynnik wrogiej agitacji, wrogiej dla sprawy ruskiej i dla kraju, chociażby nawet stał się jej narzędziem bezwiednem“.

Tak jak gdyby krajowi przybyło co z tego, że zastęp zdrajców „umyślnych i bezwiednych“ powiększony zostanie.

Dziennik Polski bierze dziś w obronę p. Smolkę, mianowicie odparowywuje ciosy, jakie padają na niego ze szpalt pism centralistycznych za list, który on wystosował do posła czeskiego Tonnera.

„Czyż p. Smolce nie wolno — powiada *Dziennik* — po za murami parlamentu wypowiadać swojego zdania? Przecież ono nie ma nic wspólnego z dzwonkiem prezydjalnym. Jeżeli kto chce p. Smolce czynić zarzut stronniczości, to niech mu udowodni, że wśród czynności na trybunie parlamentu dopuścił się choć jednego najdrobniejszego czynu, któryby można nazwać stronniczym. Jeżeli miał jakie względy, to tylko dla lewicy. Przypomnijmy sobie tylko, co odpowiedział Herbstowi, kiedy ku końcowi ostatniej sesji chodziło o zarządzenie posiedzenia wieczornego, na które lewica się zgodzić nie chciała. Dowi…dzieliśmy się wówczas, że nie dla prawicy, ale dla …lewicy zwlekano z rozpoczęciem debaty nad nowelą szkoln…“.

Gazeta Narodowa otrzymała już parę dowodów nadużycia cerkwi przez księży ruskich podczas wyborów. Podaje je więc i powiada, że świętojurcy dawniej wojowali hasłem socjalistycznem „Lisy i pasowyska“, a dzisiaj wojują presją religijną.

Gazeta Lwowska z nieporównaną wiarą w przenikliwość swą polityczną zastanawia się nad garybaldyjską uroczystością, która miała miejsce niedawno w Paryżu i powiada, że celu swego „to jest wywołania efektu w szerokich kołach ludności włoskiej“ ona nie dopięła. Z Francją republikańską mogą we Włoszech, powiada Gazeta, ci tylko sympatyzować, którzy są wrogami rządu i dynastji sabaudzkiej. A każdy trzeźwy i rozumny Włoch będzie szedł drogą wskazaną przez Manciniego, to jest do przyjaźni z Austrją i Niemcami. A dla czego? Oto dla tego, że to jedyna droga, która ratuje monarchję we Włoszech.

Przegląd polityczny.

Austrja. Wiadomość, że deputacja lwowskiej Rady miejskiej w sprawie decentralizacji kolejowej ma otrzymać posłuchanie u cesarza, sprawiła popłoch w obozie centralistycznym, jako świadcząca, że coś przynajmniej będzie w tej sprawie zrobione. Na najbliższem tedy posiedzeniu wiedeńskiej Rady miejskiej panowie radcy: prof. Suess, baron dr. Sonmanego i dr. Grübl postawią wniosek wystosowania adresu do cesarza, ażeby raczył wziąć w opiekę okropnie zagrożone interesy Wiednia. Adres ma wręczyć samo prezydium Rady.

Ministerstwo wojny zaniechało zasadniczej opozycji przeciwko przeniesieniu zarządu kolei galicyjskich do kraju, jeżeli prawdą jest co donosi *Pokrok*, „ze źródła wiarogodnego“, że ministerstwo to zastrzegło sobie oznaczenie miejsca, dokąd ma być przeniesioną dyrekcja naszych kolei. Wybór paść ma na Przemyśl, jako położony w środku kraju, w Krakowie zaś, Lwowie i Czerniowcach mają być urządzone tylko filje podwładne przemyskiego zarządu.

Te linje kolei, które wchodzą w terytorjum Szlązka, podlegać będą dyrekcji galicyjskiej.

— W Czechach rozpoczęły się już wczoraj wybory do Sejmu.

Wybory rozpoczęły się od gmin wiejskich; w sobotę wybierają miasta, w poniedziałek izby handlowe, we wtorek zaś wielkie posiadłości. Rezultat wyborów w tej ostatniej kurji jest najbardziej decydujący, one to bowiem mają stanowczo przechylić szalę na stronę czeską.

— Dzienniki centralistyczne, najbardziej zaś *N. fr. Presse*, napadają na list Smolki do Tonnera, zarzucając mu, że postawił w nim zasadę „narodowość ponad wszystko“.

Wien. allg. Ztg. robi także wyrzuty „sędziwemu weteranowi lat czterdziestych“, że on, który obiecał kiedyś, że pracować będzie nad przemianą stronnictw narodowych na polityczne — dziś na pierwszym planie stawia narodowość. Panowie występujący z podobnemi zarzutami dziwić by się nie powinni, że ludy słowiańskie, żyjące w granicach Austrji, widząc narodowość swą przez wpływy centralistyczne i germanizatorskie zagrożoną — przedewszystkiem bronią swego bytu...

Dajcie nam zupełne gwarancje swobodnego narodowego rozwoju, a będziemy grupować się w Wiedniu według politycznych i społecznych zasad, nie zaś narodowości.

— Przed kilku dniami bawił w Wiedniu b. minister handlu w gabinecie Hohenwartha, znany uczony socjolog dr. Schaeffle. Były minister utrzymuje stałe stosunki z wielu przedstawicielami partji konserwatywnej w Austrji i w czasie ostatniego swego pobytu w stolicy państwa, odbył wiele konferencyj z wybitnymi członkami prawicy.

Rumunia. — Ostatnia manifestacja wielkorumuńska, czy wielko-dacka w Jassach, specjalnie zaś mowa senatora Gradisteano o przynależności do korony rumuńskiej Bukowiny, Siedmiogrodu i Banatu, spowodowały rząd austryjacki do żądania od Rumunji pewnych wyjaśnień w drodze dyplomatycznej. Poseł austrjacki w Bukareszcie otrzymał polecenie zażądania tych wyjaśnień od rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Sturdzy. P. minister da niewątpliwie wymijającą odpowiedź i postara się zwalić wszystko na plotkarskie dzienniki, na *Independance Roumaine*, która niestworzone rzeczy o … uroczystości Stefana W. popisała. — obchodz… …tem pozostaje i świadczy o nie- Fakt jednak fakt… …bieniu Rumunji wobec zbyt przychylnem usposo… …się i fortyfikuje Austrji. Rumunia przytem zbro… Rosji: … która być i to od strony Austrji nie zas… …niedawne domoże zawarła przymierze, pomim… …kiej. Belgijświadczenie, zrobione w wojnie tureck… …życzeniu ski generał Brialmont, wbrew nawet … dla swego rządu, udał się świeżo do Rumunji, … przygotowania planów ufortyfikowania granic rumuńskich. I tu także daje do myślenia, że Rumunia tak uparty stawia opór uchwałom konferencji londyńskiej w sprawie Dunaju. Dzienniki ogłaszają dziś właśnie notę rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, wystosowaną jeszcze d, 24. maja r. b. do posła rumuńskiego w Londynie p. Ghiki w odpowiedzi na udzielone d. 9. marca r. b. przez lorda Granville gabinetowi rumuńskiemu uchwały konferencji londyńskiej w sprawie dunajowej. Jak wiadomo, Rumunia nie wzięła udziału w obradach tej konferencji dlatego, że przyznano jej tylko głos doradczy, zastrzegła się tylko przeciw uchwałom konferencji. Obecnie żąda Rumunia nowej konferencji, na którejby sprawa Dunaju jeszcze raz była rozstrzygniętą.

Rosja. Według urzędowych źródeł rosyjskich, rozpoczęte w r. 1879 rokowania z Kurją zostały już ukończone. Oto główne punkta porozumienia niezprzyobleczonego w formę traktatu które są następujące; Organizacja dyecezyj zostanie uregulowaną; rząd zastrzega sobie nadzór nad seminarjami; Kurja przyznaje rządowi prawo kontrolowania nauki historji, literatury, które będą wykładane w języku rosyjskim; mianowanie nauczycieli potrzebuje zatwierdzenia rządowego; prawa biskupów pod względem nauk kanonicznych pozostają niezmienione. Rząd ma usunąć wydane po r. 1863 tak zwane wyjątkowe zarządzenia co do duchowieństwa katolickiego, i z własnej inicjatywy odebrać moc obowiązującą paragrafowi 18 ukazu grudniowego z r. 1864, który ograniczał władzę biskupią pod względem usuwania księży z urzędu duchownego. Rząd przyrzekł dalej rewizję paragrafów dodatkowych z roku 1866. Główną zasadą polityki carskiej ma być zupełna swoboda hierarchji w rzeczach religii i wiary, niedozwolenie jednak mięszania się w sprawy władzy świeckiej.

Francja. W sprawie tonkińskiej nie ma dotąd pewnych wiadomości. Kilka pism francuskich wysłało temi dniami korespondentów do Marsylji, dokąd przybył z Saigon statek parowy „Djem-

nah". Pomiędzy przybyłymi jest konsul francuski z Shangai, Mayer i adjutant gubernatora Kochinchiny, Deschamps. Ci panowie twierdzą, że parlament nic nie wie co się dzieje na kresach. Potrzeba natychmiastowego okazania energji i czynów. Militarnych Chin nie ma, cała flota umknie przed czterema pancernikami Francji. Pomszczenie kapitana Riviere jest kwesją utrzymania *prestige* i wprost stanowiska Francji. Można było tysiącem ludzi w marcu wziąć jeńcem cesarza Tu Duc w jego własnej stolicy. Zaniedbano, i dziś potrzeba licznej wyprawy.

Całe to opowiadanie zakrawa na gaskonadę i mocno trąci szowinizmem, nie ulega jednak wątpliwości, że każda zwłoka w tem starciu położenie Francji utrudnia.

Jak stoją stosunki z Chinami, dotąd niewiadomo. *Italie* przepowiada dziś Chinom los Turcji. Poki Chiny żyły w odosobnieniu, mogły być bezpieczne, dziś jednak gdy wszystkie państwa europejskie zaangażowały się z Chinami w stosunki handlowe, gdy państwo niebieskie samo udaje się do pośrednictwa mocarstw europejskich, skończy się na tem, że zostanie rozebrane.

Albanja. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola, że komendant wojskowy Hafiz-basza otrzymał ścisłą instrukcję w sprawie postępowania z Albańczykami. Wysoka Porta gotowa jest udzielić powstańcom generalną amnestję i zgodzić się na pewne ustępstwa w kierunku zabezpieczenia ich przywilejów — poleca jednak baszy, ażeby stanowczo uregulował sprawę czarnogórsko-albańskiej granicy, a w tem właśnie leży cała trudność! Uregulowanie granicy ma nastąpić w duchu żądań komisji delimizacyjnej, przyjętych przez rząd turecki.

Egipt. Groźba cholery zaczyna niepokoić umysły. Na zapytanie rządu francuskiego, jakie środki przedsięwziął rząd egipski w Damiecie zrzeciw epidemii, o czem doniósł wczorajszy telegram, odpowiedział agent konsularny francuski, że zarządzono wszelkie możliwe środki w celu zapobieżenia rozszerzaniu się cholery. W dniu 25 b. m. zmarło z cholery około czterdziestu osób.

W Atenach ustanowiono pięciodniową kwarantanę dla okrętów przybywających z Egiptu.

Rada sanitarna w Konstantynopolu uchwaliła poddać wszystko, co pochodzi z Egiptu, odpowiednio do kwarantanny, regulaminowi z r. 1867. W skutek tego wszystkie okręta na morzu Śródziemnem mają wyłącznie kierować się na Smyrnę lub Bayrut. Dla portów morza Czerwonego ustanowiono kwarantannę wyłącznie w Kafana-... Wszystkie morskie urzęda sanitarne otrzymały drogą ... telegraficzną potrzebne instrukcje.

Turquie pisze, że odpowiedzialność za wybuch cholery w Egipcie ... spada na Anglję, która dla tego, aby nie narażać na ... szkody handlowych interesów Indji, przeszkodziła zarz... -adzeniu środków zaradczych wówczas, gdy doniesion... o pojawieniu się cholery w Indjach.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Berlin, 28 czerwca, godz. 10 min. 15 wieczór. W sprawie Kraszewskiego nadeszły tu następujące pewne wiadomości. Kraszewski utrzymuje stanowczo, że w czasie ścisłej rewizji, zrobionej w jego mieszkaniu, nie mogło być znalezione nic takiego, coby usprawiedliwiało oskarżenie go o zdradę stanu.

Jedyny zarzut jaki władze pruskie podnieść mogą przeciwko osiwiałemu w pracy literackiej starcowi, jest stosunek z kapitanem Hentschem, stosunek ten jednak był czysto literackiej natury.

Przeciwko Hentschowi wdrożono istotnie śledztwo w kierunku zdrady stanu i dopóki śledztwo to będzie w toku, nie można mieć nadziei na uwolnienie Kraszewskiego z więzienia.

Szanowny nestor naszej literatury czuje się wciąż ... cierpiącym, pracuje jednak niezmordowanie po szesna... ...ście godzin dziennie w wielkim spokoju i skupien... ...iu ducha.

Ateny, 28 czerwca, godz. 10 min. 35 wieczór. Rząd tutejsz...y zarządził ścisłe środki zapobiegawcze przeciwko ... cholerze.

Lwów z Izby handlowej, 28 czerwca, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	298 —	302 00
„ lwow.-czern.-jass 200 zł. w. a.	168 50	172 00
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	302 50	306 50
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	255 —	260 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 „ okresowe	99 40	100 40
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 50	88 25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 70	102 70
„ „ „ 5 „ w. a.	97 80	98 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 75	101 75
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 25	99 25
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	103 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 50	19 50
„ Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał	9 77	9 87
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 15¾	1 17¾
100 marek niemieckich	58 25	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 28. czerwca 1883. (godzina 10 m. 35 przed poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia poprze
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	296 00	297 90
Akcje Anglobanku na 120 złr.	109 25	110 -
Unionbank na 100 złr.	115 —	115 50
Akcje kolei Karola Ludwika	299 00	299 75
Lombardy na 200 złr.	153 10	153 50
Napoleondory	9 50	9 50
Rosyjski rubel papierowy	1 17¼	1 17¼
Usposobienie: mdłe.		

Wiedeń d. 28 czerwca 1883. (godz. 1 m. 45 po poł.)

Losy alpejskie	64 00	64 25
Akcje Anglobanku na 120 złr.	109 70	110 —
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	299 80	299 75
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	153 80	154 25
Akcje kolei państwowej	325 30	325 40
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 50	158 —
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	109 75	109 8[illegible]
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	89 20	89 37
Rosyjski rubel papierowy	117 25	117 25
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 25	99 25
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	294 25	297 25
Unionbank na 100 złr.	115 10	115 75
Akcje kolei Elbethal	218 50	219 25
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	169 75	169 [illegible]
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 00	169 25
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	124 75	124 50
3% losy tureckie na 400 franków	24 50	24 75
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	105 40	105 90
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	114 75	115 —
Usposobienie: lepsze.		

Berlin d. 28. czerwca 1883. (godz. 4 minut 25 po poł.).

Rosyjski rubel papierowy	199 75	199 85
Akcje austr. kredytowe	508 50	512 50
Akcje kolei Karola Ludwika	128 70	129 00
Austryjackie banknoty	170 95	170 90

Telegramy zbożowe z dnia 28. czerwca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10·50—11·— złr., żyto kilo — złr., Okowita —·—35·25 złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·66—68 złr., rzepak 14·78— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 186·00 marek, żyto — — m., okowita 56·50— m., olej rzepakowy 72—·— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 57.25— franków, olej rzepakowy 102 25 fr., okowita —·— fr.

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 m... in. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg ... osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godzinie 7 ... min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 m... in. 0 wieczór pociąg pospieszny o god. 3 min.35 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m... in. 31 rano i o godzinie 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 ... min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 9 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i godz. 3 min. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. ... min. 9 po południu pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, godz. 12 min. 15 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 minut ... wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 3 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godzinie 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 mit. 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Przyjechali d. 28. czerwca 1883.

Hotel ŻORŻA. K. Małachowski z Odessy, T. Kownacki z Świtażowa, H. Münter z Waniowa, dr. K. Żywicki z Tarnopola, M. Weiss z Wiednia.

Hotel EUROPEJSKI. W. Zieliński z Rosji, F. Krzyżanowski z Czerniowiec, I. Kopczyński z Tarnopola, I. Heyman z Wiednia, H. Lauterbach z Drohobycza, ks. O. Nowakowski z Żółkwi.

Hotel ANGIELSKI. S. Lewin ze Stawisk, F. Leszczyński z Tarnowa, ks. A. Kaczała z Medyni.

Hotel KRAKOWSKI. K. Cybulski z Sobolewa, W. Buchowiecki z Polechowa, I. Ramult z Woli wysockiej, Z. Kraus z Sokala.

Hotel WARSZAWSKI. I. Krokowski z Jagielnicy, W. Mędiecki z Bóbrki, I. Staraniewicz z Cieszanowa, P. Simonowicz ze Złoczowa.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym Szanownym Panom i Paniom, którzy pospieszyli z oddaniem ostatniej posługi naszej ukochanej córce, ś. p. Annie, a mianowicie: Wielmożnemu panu dyrektorowi i Wiel. księdzu katechecie żeńskiej szkoły wydziałowej; pp. uczennicom tejże szkoły i wszystkim naszym znajomym i koleżankom ś. p. zmarłej, jak również młodzieży obojga płci — składamy serdeczne staropolskie

Bóg zapłać.

Walerjan i Paulina Dworscy.

FARBY OLEJNE

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i tym podobnych, farby olejnolakierowe, farby bursztynowe.

Masę do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu w najlepszym gatunku.

Najwybor- niejsze **lakiery powozowe prawdziwe** angielskie z fabryki Wilkinson Heywood i Clark w Londynie,

wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, do drzewa, żelaza i skór, wszystkie gatunki farb suchych, farby anilinowe, bronzy, farby drukarskie i farbiarskie, farby do likworów i cukrów, farby do farbowania materji bez trucizn, farby olejne w tubach, farby tuszowe akwarelowe, środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety i wszelkie przyrządy do malowania, rysowania i pisania, masa do hektografji gotowa.

Artykuły browarnicze i gorzelniane

smoła browarnicza, szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, maszyny do korkowania, kapsle do butelek, pipy do beczek.

Artykuły gumowe

płyty, kiszki (szlauchy) gumowe do ściągania wody, wina, piwa, kwasu i do gazu, rury cynowe i ołowiane, także oliwa i smarowidła do smarowania maszyn i wozów, cement, gips, asfalt; kit do okien, teer gazowy, kwas karbolowy i proszek do desinfekcji, kwas siarkowy, saletrzany i solny, magnezyt, **wszystkie gatunki szczotek**, gąbki rozmaitego rodzaju i każdej wielkości, mydła toaletowe i do prania, soda, krochmal i farbka do bielizny, lak do pieczętowania i masa do lakowania butelek, atrament, jakoteż wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach — poleca

Skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych oraz Handel materjałów

HÜBNER & HANKE

we Lwowie Rynek.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na spłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę Szanownych naszych P. T. odbiorców, że z rozmaitych stron i pod rozmaitemi nazwami sprowadzane i polecane bywają farby olejne, które wprawdzie bardzo przystępną ceną, ale nie trwałością i dobrocią wyrobu odznaczają się, gdyż właściwe ich części składowe zastąpione bywają surogatami, i z tego też powodu pozbawione są zupełnie własności dobrych farb olejnych tak, że całkiem nie odpowiadają swemu celowi, jeżeli służyć mają jako ochrona drzewa od wpływów atmosfery i dla powiększenia jego trwałości; — jedynie tylko dobra z dwukrotnie przegotowanym olejem lnianym utarta farba, jest prawdziwie użyteczną dla swej trwałości jakoteż dobroci najtańszą.

Przy większym odbiorze zniżamy cenę stosownie. 405

Pięć medali zasługi.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80. ct. i 1 zł. 50 ct.

Woda Lewandowa - Ambrowa Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

Woda lewandowa podwójna Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct. Pół flakonu 50 ct.

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct., 1 złr. i 1·50.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 ct. i 1 zł.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilja, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po 30, 50, 75 ct, 1·50 i 2 zł.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 zł. i 4 zł.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Es-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 zł.

JAN IHNATOWICZ, 295d

magister farmacji i chemik sądowy,

we Lwowie, ul. Kopernika l. 3 — filia w Krakowie, Sukiennice l. 20

Największy skład fabryczny

najlepszych

PŁÓCIEN I BIELIZNY

oraz perkali, szirtingów, flanek, pości, czoch, szkarpetek, krawat i t. p.

poleca po cenach stałych

we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 3

MAGAZYN SCHAYEROW. 18

TŁUMOCZKI

z płótna sepagatowego

z rzemieniami.

Zamiast kuferka bardzo praktyczne, gdyż niezabierają miejsca a nadzwyczaj pakowne.

sztuka 3 zł. 75 ct. i 4 zł. 25 ct. większe 4 zł. 80 ct. i 5 zł. 50 ct.

polecają:

BRACIA LANGER

Lwów ul. Hallicka 16.

546-b

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja 294

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

F. H. Richtera

we LWOWIE, wyszedł

DOBRY TON

PRZEWÓDNIK TOWARZYSKI I SALONOWY

według dzieła pani ALQ napisała

Helena z hr. Russockich Wilczyńska.

TREŚĆ: O uprzejmości. — O zachowaniu się w kościele. — O grzeczności i dobrym tonie w kole rodzinnem. — O dobrym tonie w stosunkach z przełożonymi, również o grzeczności w stosunkach z podwładnymi. — O dobrym tonie na wsi. — O dobrym tonie w podróży. — O polowaniu. — O korespondencyi. — O dobrym tonie przy jedzeniu. — O grzeczności w salonie i na balu. — Jeszcze słów kilka o wizytach, również o posyłaniu kart życzeń i t. d. O dobrym tonie przy urodzinach, podczas obrzędu chrztu i pierwszej komunii. — O zwyczajach przed ślubem i po ślubie. — O żałobie. — O dobrym tonie kosmopolitycznym. — O prawdziwej elegancyi w toalecie. — O paleniu cygar. — O dobrym tonie w umeblowaniu. — Kwiaty i kobiety. — Uwagi ogólne.

Cena **2** zł. w. a. — w prawdziwie eleganckiej oprawie **3** zł.

W nowo otworzonym składzie

żelaznych



krzyżów

nagrobkowych

zwłasnej pracowni, lakierowanych i złoconych, za bardzo przystępną cenę sprzedaje od 4 złr. i wyżej

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna)

WE LWOWIE. 411

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

JÓZEF WOROBECKI

Fortepianista

zaopatrzony w wielki wybór najnowszych a doborowych tańców karnawałowych, poleca się Szanownej Publiczności do grania na wieczorkach tańcujących. Ulica Łyczakowska 43. 554

Osoba posiadająca język francuski i niemiecki, umiejąca podróżować jak najoszczędniej, życzy sobie towarzyszyć pod bardzo niewymagającemi warunkami do wód. Adres K. P. w admin. „Kurjera Lwowskiego.“ 552

Posady i zatrudnienia.

Rządca, żonaty, z kaucją 3000 zł mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i rekomendacją poszukuje miejsca w kraju lub za granicą. Adres K. S. Administracja „Kurjera Lwowskiego.“ 544

Poszukuje się od 1. sierpnia **ogrodnika-chmielarza**, któryby zimową porą do nadzoru w gospodarstwie był używany. Zgłosić się w administr. „Kurjera“ 543

---

2 praktykantów poszukuje Spółka handlowa „Orient“ we Lwowie. 551

Potrzebna jest Bona francuska — na wyjazd do Rosij — na Wołyn — zgłosić się na ul. Sykstuską l. 45 — II. piętro na prawo drzwi. 403

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego“ do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Na nauczycieli dla dzieci szkół ludowych, polecamy na czas wakacyj uczniów męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Wynagrodzenie mierne. Interesowani rodzice mogą udawać się w tej sprawie osobiście lub listownie do dyrekcji seminarjum nauczycielskiego. Lwów, ulica Kalecza l. 5. 552

Młoda osoba, zaopatrzona chlubnemi poleceniami, poszukuje umieszczenia do gospodarstwa, lub zarządu domu, albo do towarzystwa starszej osoby we Lwowie, lub na prowincji. Bliższa wiadomość w Admin. „Knrj. Lwowskiego“ pod literą G. A. 547.

Osoba wykształcona posiadająca obce języki i muzykę, trudniąca się od dłuższego czasu wychowaniem ... przepędzić niem dzieci, życzy ... czas wakacyjny na wsi jako nauczycielka, bona, lub towarzyszka słabych osób jadących do wód. Bliższa wiadomość w adm. „Kurjera lwowskiego“ pod lit. P. P. 534

Buchhalter egzaminowany i z rachunkowości kupieckiej, poszukuje posadę z początkiem lipca tak w kraju, jak i zagranicą, łaskawe oferty uprasza przesłać pod literą L. K. 100 poste restanto Kołomyja. 529

Rodowita Szwajcarka, pragnie udzielać lekcji języka francuskiego w domu własnym lub po za domem. Adres „Kurjer Lwowski“ pod lit. Z. Z. 100.

Rządca ekonomiczny, wszechstronnie praktyczno-teoretycznie wykształcony, obznajomiony dokładnie z prowadzeniem podwójnej i zwykłej buchhalterji gosp. z jak najlepszemi poleceniami, życzy sobie zmienić dotychczasową posadę najdalej do dnia 1. września 1883 r. Łaskawe zgłoszenia pod adresą W. W. 45. Administracja „Kurjera lwowskiego“. 544

Kupno i sprzedaż.

Kupuje się Mielacz (Koller) do mielenia kamienia. Bliższej wiadomości udzieli „Kurjer Lwowski“. 537

Realność we Lwowie przy ulicy Łyczakowskiej Nr. 46 (347 4/4) składająca się z domu parterowego, oficyn i ogrodu, jest zaraz do sprzedania. 527

Na sprzedaż, piękna realność we Lwowie Akademicka ulica Nr. 10 przestrzeni sąż. kwadr. 620, można oddzielić parcelli 220 sąż. kwadrat. z frontem, z domom piątrowem, zprzedsiębiorstwa dochód 7. procent wiadomość udzieli właściciel łazienek ś. Anny. 533

Przy ulicy na Rurach, l. 10 jest parterowy dom składający się z 10 pokoi i 3 kuchen, wraz z obszernym ogrodem do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże. 520

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności czyni 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Na sprzedaż. Kamienica w śródmieściu, silnie zbudowana, dwupiątrowa i rentowna (można III piętro stawiać). Pośredników wyklucza się. Bliższa wiadomość w Administracji „Kur. Lwow.“ 461

Mam do sprzedania pretensje kupieckie. Ktoby chciał nabyć, raczy się zgłosić do administracji „Kurjera Lwowskiego“.
435 *R. R.*

Realność duża z ogrodem z powodu wyjazdu do sprzedania Ma 5000 złr. rocznego dochodu. Bióro zleceń P. Birkle Lwów rynek Nr. 26. 507

Biurko nowe, mało używane, **na sprzedaż**, ulica Sobieskiego l. 3 u odźwiernego. 503.

Realność składająca się z dwóch parterowych domów położona w w zdrowem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, w zupełnie dobrym stanie, z ogrodem, jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności z okładem 1,500 zł. w. a. cena 13.000 złr. w. a., z tej sumy może pozostać 4.000 zł., kasy oszczędności, z których kilka rat już spłaconych, bliższa wiadomość w admin. „Knrjera Lwow.“ 555

Mieszkania i sklepy.

3 piękne, razem lub pojedyńczo umeblowane pokoje z kuchnią w ogrodzie na dole miesięcznie lub tygodniowo dla przejeżdzających lub dla kuracji bawiacych do wynajęcia od 1. lipca. Ul. Majerowska, Nr. 7., wiadomość na miejscu u stróża. 540

---

2 pokoje w kamienicy pod l. 20 ulica Halicka, są na pierwszym piątrze z widokiem na plac Halicki, od 1 lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu obuwia J. Rischera. 541

---

3 pokoje do najęcia przy ulicy Św. Mikołaja Nr. 9 na I piętrze bardzo ładne i obszerne pomieszkanie. Nyża przedpokój kuchnia strych i piwnica od 1 sierpnia. 512

---

2 pokoje z kuchnią w realności Smutnego ulica Łyczakowska Nr. 13 do najęcia zaraż i 1 pokój z przedpokojem, 515

Pokój z przedpokojem do wynajęcia przy ulicy Kościuszki Nr. 14 na I. piątrze w oficynach. 510

Pomieszkania letnie położone pośród lasów t. j. 2 pokoje z kuchnią 1/2 mili od Lwowa do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności handel Wgo. Erlicha Lwów rynek. 514

---

4 pokoje przy ulicy Hetmańskiej pod l. 8. na I. piątrze są zaraz do wynajęcia; dla swego dobrego położenia najodpowiedniejsze na Biura publiczne. Wszelką wiadomość udziela portier w kamienicy na dole. 531

---

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z przynależnościami na II. piętrze zaraz do wynajęcia. Plac Chorążczyzna Nr. 1. 482

---

5 pokoi, przedpokój i kuchnia (3 wchody) na 1 piętrze zaraz, albo od 1 września do wynajęcia. Ulica Piekarska N. 12. 483

---

5 pokoi z przedpokojem balkonem i wszystkiemi przynależnościami. Wrazie potrzeby jest stajnia i wozownia. Zaraz do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego róg ul. Klejnowskiej l. 4. z widokiem na ogród pojezuicki. 513

---

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia do wynajęcia zaraz, przy ulicy Św. Mikołaja Nr. 11. 316

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

Ulica Ormiańska l. 25 do najęcia od 15. lipca 3 pokoje frontowe na II. piętrze z przynależnościami 523.

---

4 pokoje frontowe z 2-ma wchodami, kuchnią i piwnicą na II. piętrze zaraz — i 1 pokój z kuchnią na I. piętrze w oficynie od 28 lipca do najęcia. Ulica Karola Ludwika Nr. 35. 470

Pomieszkanie, składające się z 3 pokoi, kuchni, strychu, spiżarni i piwnicy, jest do najęcia od 1-go czerwca b. r. przy ulicy Krasickich l. 14. Bliższa wiadomość tamże, u właściciela domu. 469

---

3 pokoje, nyża, przedpokój i kuchnia na I. piętze zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka Nr. 3. 456

W budynku, zwanym „kawiarnią“ na wysokim zamku, jest pokój z meblami lub bez mebli na letnie pomieszkanie zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. W. Marszałkiewicza. Lwów, ul. Krakowska Nr. 6. 460

---

3 pokoje z kuchnią i przynależnościami na I piętrze zaraz, i 3 pokoje etc. na 2 piętrze od 1go lipca do wynajęcia. — Ulica Sykstuska Nr. 62. 430

Salon, przedpokój i 2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Ulica Kurnicka L. 3. 438

Pokój frontowy z przedpokojem zaraz do najęcia. Ulica Mickiewicza l. 4. 535

---

2 pokoje z kuchnią 1 piętro zaraz do najęcia. Ulica Żółkiewska Nr. 69 506

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Kleinowskiej, za willą p. Kamienobrodzkiego (trzeci dom), są pomieszkania do najęcia: na piętrze: **5** pokoi z balkonem i **3** pokojez nyżą na dole zaś 4 pokoje. Wszystkie partje z przedpokojami, kuchnią, spiżarką, strychem i piwnicą. Bliższa wiadomość na miejscu. 548

Pomieszkanie letnie, obok dworca kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w Bukaczowcach, składające się z 4 pokoi kuchni, wozowni i z ogrodu owocowego jest zaraz do wynajęcia całkowicie lub częściowo.
Położenie domu, jakoteż okolica nader malownicza. W pobliżu las szpilkowy. Kąpiele rzeczne w Dniestrze, a oddalenie wynosi tylko 10 minut drogi. Bliższa wiadomość w restauracji na dworcu w Bukaczowcach. 452

---

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 440

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436
Bliższa wiadomość u dozorcy.

Przy ulicy Halickiej pod l. 17 są na I-em piętrze **dwa pokoje** z przedpokojem z dwoma wychodami do wynajęcia, albo jeden pokój zaraz, a drugi z przedpokojem od dnia 1 lipca. Bliższa wiadomość w handlu zegarmistrzowsko - jubilerskim J. Dąbrowskiego. 435

---

1 pokój z kuchnią na I. piętrze. Ulica Kopernika Nr. 24 zaraz do wynajęcia. 543

---

3 pokoje, z tych dwa frontowe, na I. piętrze, kuchnia, strych i piwnica są zaraz do najęcia przy ulicy Rury Nr. 2. 542

Zawiadamiam p. Michała hr. Karnickiego oraz dr. **Ludwika Łubińskiego** adwokata krajowego, jeżeli wiadomą im sprawę do 15. lipca 1883 nie załatwią, zmuszą mnie do oddania całego biegu interesu pod pręgierz opinji publicznej.
557 Maurycy Jaroszyński.

Dwie panienki, ktore są skazane na przepędzenie lata na wsi u nudnego wujaszka i jeszcze nudniejszej cioci, chciałyby dla spędzenia czasu korespondować in cognito z wesołemi paniami lub panami, pragnące listownej rozrywki, — wykluczają temat erotyczny. Listy pod adresą „Nudny Wujaszek“ wyseła nam administr. „Kurjera Lwowskiego.“

Pana Sobolewskiego proszę, aby zgłosił się do mnie J. P. 545

Głodny!

Smacznego apetytu w kuchni ludowej.
553 „Nudny Wujaszek“.

Złotousty 27. Łycz.

Introdukcja się udała. — Tajemnica tylko intryguje i zaprowadzi nas do celu zabawy. Niewybierajmy więc tematu niech się sam wyłoni z myśli. List od nieznajomego poety — do nieznajomej . . . . co za radość co za awanturniczy pomysł i to mój własny, nie „Wujaszka“.
Kurjer albo Lwów „poste restante“ odbierze pański list.
551 „Nudny Wujaszek“

Może która panna lub wdowa, mająca skromny dochód, pragnie zawrzeć związek małżeński z mężczyzną, mającym także dochód skromny ale pewny. Mężczyzna ten ma lat 33, jest średniego wzrostu, nie brzydki i mało ma pretensyj. Zgłoszenia przyjmuje do 1 lipca pod adresem „Skromny“ w administracji „Kurjera Lwow.“ 485

Do W. T.

Naprzeciw kościoła na pierwszem piątrze. Dziś wyjeżdżam na komisję, czem proszę sobie moją nieobecność wytłumaczyć.
559 H.

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Z powodu

zupełnej wysprzedaży

sprzedaję

wszelkie towary kolonialne

taniej

jak z Hamburga lub Tryestu sprowadzane.

Ceylon gruboziarna .	funt	90	ct.
„ średnia	„	80	„
Portorico wyborna . .	„	72	„
Jawa żółta	„	80	„
Rio przednia	„	66	„
Domingo	„	60	„

Herbaty najprzedniejsze za funt po złr. 3, 2·40 i 2.
Likiery krajowe i zagraniczne, stare rumy, arak i inne towary poniżej cen fabrycznych.
Urządzenie sklepowe całkowicie lub częściowo pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Marszałkiewicz.

we Lwowie ul. Krakowska l. 6.

C. K. UPRZ. GALIC. AKCYJNY

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

LOSY

węgiersk. czerwonego krzyża

których ciągnienie

dnia 1. Lipca 1883.

z główną wygraną 50.000 zł.

505

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej.